

# GAZETA WOHYNŃSKA

NUMER 7  
cena 1 zł

## 1 917 752 nowych złotych...

...czyli dziewiętnaście miliardów sto siedemdziesiąt siedem milionów pięćset dwadzieścia tysięcy starych złotych wydatkował w tym roku budżet gminy.

Najwięcej pochłonęły wydatki bieżące - 1 549 752 zł. Z tej kwoty 403 868 zł przeznaczono na wynagrodzenia dla pracowników. 969 630 zł pochłonęły koszty utrzymania infrastruktury: ogrzewanie budynków, ubezpieczenie i inne opłaty. Na inwestycje przeznaczono 332 tysiące. Największą pozycję w tym dziale stanowiły wydatki związane z budową wodociągów - 140 800, są to głównie koszty prac dokumentacyjnych. 73 tys. pochłonęły remonty i budowa dróg. Pozostała kwota to koszty nawierzchni ul. Średniej, rozbudowy oczyszczalni, kanalizacji w Wohyniu, dofinansowania komitetu telefonizacyjnego w Bezwoli i inne mniejsze pozycje budżetowe. Całość tzw. wydatków majątkowych to 368 000 zł.

(dokończenie na stronie 2)

## Z prac Rady Gminy

Na posiedzeniu 1 lutego ustalono wysokość ceny żyta, która jest podstawą obliczania podatku rolnego. Maksymalnie można było go ustalić na poziomie 29,8 zł/ha. Przyjęto jednak wartość 24 zł/ha.

Rada zaakceptowała projekt Statutu Gminy - dokumentu podstawowego dla funkcjonowania instytucji samorządowych. Ze szczegółami tego aktu zapoznamy Czytelników w naszym następnym numerze.

Debatowano nad budżetem na 1996 rok, który jest w końcowej fazie opracowywania. Za priorytetowe przedsięwzięcia uznano budowę wodociągu Branica - Świerże - Suchowola - Wólka Zdunkówka, kwestię szkoły w Ostrówkach (patrz str.2), inwestycje drogowe i kanalizację Wohynia.

Dwaj radni zgłosili swoją rezygnację z niektórych zajmowanych stanowisk. W związku z nowymi regulacjami prawnymi, które zakazują łączenia stanowisk w Radzie, Zarządzie i jednostkach budżetowych podległych gminie, osoby, które znalazły się w takiej sytuacji muszą do 18 maja określić, którą z funkcji będą dalej pełnić. W Wohyniu dotyczy to trzech osób. Przewodniczący RG **Marek Wołosowicz** zrzekł się członkostwa Zarządu, dalej pełnić będzie swą funkcję w Radzie Gminy. Radny **Jacek Belniak** pozostanie w Zarządzie, zrezygnował z funkcji wiceprzewodniczącego RG. Swój decyzji nie ogłosił jeszcze **Zdzisław Mańko** - radny i jednocześnie Prezes Zakładu Komunalnego "Prymat" sp. z o.o.

## 18 lutego REFERENDUM

Znowu idziemy do urn. Tym razem nie będziemy wybierać osób, ale podejmiemy decyzje polityczne i gospodarcze. Będziemy odpowiadać na cztery pytania dotyczące gospodarki, które bardzo szczegółowo omawiają centralne środki przekazu.

Referendum, niezależnie od naszego stosunku do postawionych problemów, jest najbardziej demokratyczną formą decydowania obywateli o swoich sprawach.

**Mamy prawo do wypowiedzania się, więc wykorzystajmy je.**

Głosujemy w tych samych lokalach, które stanowiły siedziby lokali wyborczych w czasie wyborów prezydenckich. Na głosowanie udajemy się z dokumentem stwierdzającym naszą tożsamość. Komisje referendalne tym razem wyłonione zostały drogą losowania spośród kandydatów zgłaszanych przez współobywateli.



Ferie, ferie... i po feriach. Najpierw były zabawy choinkowe (na zdjęciu: w wohyńskim przedszkolu), potem wyjazdy lub zabawy wężkole, a teraz... czas ponownie myśleć o nauce  
FOTO: ELIZA PATKOWSKA

# 1 917 752 nowych złotych...

(dokończenie ze str.1)

Przychody gminy zamknęły się kwotą 1 954 232 zł. Całość dochodów podzielić można na dwie grupy. Jedną to dochody własne. Tutaj najważniejszą pozycją są wpływy z podatków stanowiących dochód budżetu państwa. Podatki, które w tej czy innej formie odprowadzają obywatele i przedsiębiorstwa do państwowej kasy w części wracają do gmin. Z tego tytułu do gminnej kasy wpłynęło 473 349 zł z podatku dochodowego od osób fizycznych ( jest to ten podatek, który odlicza nam pracodawca od płac i przekazuje państwu). Z podatków od przedsiębiorstw przekazano naszej gminie 4 959 zł. Podatki opłacane w postaci karty podatkowej (opłaca go część osób prowadzących działalność gospodarczą) dostarczyły 19 106 zł. Innymi słowy - z tytułu opodatkowania wszystkich firm na naszym terenie (prywatnych, państwowych, prywatnych) gmina Wołyń wzbogaciła się niecałe 250 milionów starych złotych. Z innych podatków: rolny dostarczył 390 187 zł, od nieruchomości - 251 543, od środków transportowych - 120 456.

Drugie źródło finansowania gminy to dotacje. 300 396 zł Wołyń otrzymał na realizację zadań ustawowych, które zleciły gminie organy państwowe. Środki te przeznaczone są na opiekę społeczną, Urząd Stanu Cywilnego, prowadzenie ewidencji ludności, Obronę Cywilną. Na zadania własne gmina otrzymała 69 813 zł - 50 tysięcy z tej kwoty na wodociągi, pozostała część na dodatki mieszkaniowe (co i tak nie pokrywa całości środków, które gmina zmuszona jest wypłacać na ten cel). Tzw. subwencja ogólna, którą otrzymują wszystkie gminy w zależności od wielkości, wyniosła 121 844 złotych.

## Gminne instytucje: KTO I GDZIE...

Pragnąc przybliżyć Czytelnikom pracę poszczególnych organów gminy przedstawiamy skład komisji funkcjonujących przy Radzie Gminy w Wołynie. Komisje te powoływane są przez Radę w ilości odpowiadającej aktualnym potrzebom. Przedmiotem ich zainteresowania są poszczególne dziedziny życia gminy. Na ich forum omawiane są bieżące problemy, inicjatywy itp.

### KOMISJA BUDŻETOWA

Zdzisław Mańko - przewodniczący  
Stanisław Belniak  
Zbigniew Burczaniuk  
Adam Łuczyński  
Henryk Daniłkiewicz  
Tadeusz Filipowicz

### KOMISJA GOSPODARCZA

Zbigniew Belniak -  
przewodniczący  
Adam Więcierzewski  
Julian Belniak  
Grzegorz Samociuk

### KOMISJA SAMORZĄDOWO- SPOŁECZNA

Wojciech Kiszkowski - przewodn.  
Michał Masłowski  
Andrzej Gałecki  
Ryszard Juszczyński

### KOMISJA REWIZYJNA

Eugeniusz Maksymiuk - przew.  
Kazimierz Protaś  
Antoni Krupski

Delegatem na Sejmik  
Samorządowy Województwa  
Białkopodlaskiego jest  
Włodzimierz Chodyczko.



## Szkola

W poprzednim numerze donosiliśmy o przejęciu przez samorządowe władze gminne spraw oświaty. Dziś przedstawimy nieco więcej szczegółów.

Pod gminną opieką znalazło się wszystko, co ma materialny związek ze szkolnictwem: budynki szkół i ich wyposażenie, służbowe mieszkania, grunty. Na terenie gminy znajduje się 6 szkół podstawowych i jeden tzw. oddział pozamiejscowy - placówka w Wólce Zdunkówce. Największą szkołą jest szkoła w Wołynie, do której w tym roku uczęszcza 398 uczniów. W drugiej co do wielkości placówce - Suchowoli uczy się 211 dzieci, Lisiwólce - 120, Bezwoli - 102, Ostrówkach - 82, Ossowie - 66. W szkole w Wólce Zdunkówce, która jest filią Suchowoli, pobiera naukę 11 dzieci. Łącznie mamy w gminie 990 uczniów podstawówek. W oświacie zatrudnionych jest ok. 140 osób - nauczycieli, pracowników administracji i obsługi.

Utrzymanie szkół, chociaż leży obecnie w gestii gminy, finansowane jest przez budżet państwa poprzez celową subwencję oświatową. Jak już donosiliśmy, środki zagwarantowane dotychczas na ten cel dla naszej gminy nie są wystarczające (w podobnej sytuacji jest większość gmin w kraju). Dlatego też zwrócono się w tej sprawie do posła Tadeusza Sławckiego i Białkopodlaskiego Sejmiku Samorządowego z prośbą o pomoc w uzyskaniu dodatkowych środków.

Baza lokalowa naszej oświaty na ogół jest zadawalająca. Wyjątkiem jest tu szkoła w Ostrówkach, której budynek - drewniany (rocznik 1934), ogrzewany piecami - nie spełnia wymogów stawianych tego typu placówce.

Pani Kurator Oświaty - dr Joanna Marchel podczas wizyty w Wołynie zapowiedziała możliwość współpracy przy rozwiązaniu tego problemu. Mówi się o możliwości adaptacji budowanego w Ostrówkach budynku mieszkalnego do celów szkolnych. Dodajmy, że kuratoriom oświaty obok nadzoru pedagogicznego pozostawiono rolę inwestora, który ma wspomagać samorządy w utrzymaniu i rozwoju infrastruktury szkolnej.

# CZY JESTEŚMY BEZPIECZNĄ GMINĄ?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do Komendanta Rejonowego Policji w Radzynie Podlaskiej podinspektora Michała Nowaka. W jego ocenie jesteśmy gminą o dosyć wysokim, w porównaniu do gmin sąsiednich, ale ustabilizowanym poziomie przestępczości. Z przedstawionych nam statystyk wyłania się obraz stanu bezpieczeństwa na terenie gminy Wołyń.

W rejonie działania wołyńskiego posterunku policji w 1995 roku zanotowano 94 zdarzenia. Na ogół nie były to przypadki poważnych przestępstw. Najgroźniejsze odnotowane przestępstwa to uszkodzenia ciała - w minionym roku było ich 5. Dokonano 19 włamań, w tym 8 do obiektów prywatnych. Miało miejsce 18 przypadków kradzieży mienia. Dla porównania - w gminie Milanów kradzieży było 9, a w Czemiernikach 11. Miejscowościami, w których najczęściej dochodzi do łapania prawa są Wołyń i Suchowola.

Zmienia się nieco struktura przestępczości. Coraz mniej odnotowuje się malswersacji i kradzieży. Przyczyna jest prosta - nie bardzo jest już co kraść - magazyny i półki w małych sklepikach, które często były celem złodziei, świecą pustkami. Nie odnotowuje się przypadków nielegalnej produkcji alkoholu. W zamian za to pojawił się obrót alkoholem bez akcyzy. W trakcie kontroli na trasie 817 (Radzyna Podlaska - Wisznice) wykryto w bagażnikach samochodów ok. 2000 litrów produktów

alkoholowych. Cały przejęty towar przekazano do gorzelni w Bojanówce, gdzie został ponownie przetworzony.

Nowym i niezmiernie groźnym zjawiskiem na naszym terenie są kradzieże różnorodnie dokonywane na trasie 817. Ich sprawcami, a także ofiarami, są obywatele innych państw. Skala tego zjawiska jest w potocznej opinii często wyolbrzymiana. W całym minionym roku zanotowano 4 takie przestępstwa. Walka z tego typu działalnością jest niezwykle trudna. Ruch samochodowy na wspomnianej trasie ciągle rośnie, tymczasem środki, jakimi dysponują stróża prawa nie zmieniają się od lat. W radzyńskiej KRP od 1984 roku nie zmieniła się liczba policjantów, podczas gdy liczba spraw wzrosła w tym czasie trzykrotnie. Podstawowym wyposażeniem nadal pozostaje poczciwy polonez, przestępcy zaś przesiedli się na szybko zachodnie wozy. Rabusie przyjeżdżający ze wschodu są uzbrojeni i dobrze zorganizowani. Mówi się, że w czasie, gdy nasza policja prowadziła bio-kady na drogach prowadzących do granicy, na przejściach u naszych wschodnich sąsiadów można było za kilka dolarów kupić mapę Polski z zaznaczonymi wszystkimi miejscami, gdzie ta akcja była prowadzona. Ofiary napadów często boją się rozpoznawać sprawców ze strachu przed zemstą po drugiej stronie granicy. Trudno im także liczyć na pomoc ze strony miejscowej ludności, trudno się dziwić - gdy w nocy puka do naszych drzwi człowiek nie mówiący po polsku, nie możemy być pewni, czy jest to rabuś, czy jego ofiara. O tym zaś, jak należy być ostrożnym w kontaktach z nieznanymi można się przekonać czytając zamieszczoną poniżej kronikę policyjną.

W minionym roku zanotowano 7 przypadków wejścia nieletnich w kolizję z prawem. Wśród nich jest jeden bardzo poważny czyn - usiłowanie zabójstwa. Generalnie w KRP Radzyna Podlaska przestępczość nieletnich nie jest zjawiskiem nagminnym. Zarejestrowanych jest 32 nieletnich. Gorzej jest w Międzyrzeczu, gdzie jest ich aż 137.

Wszystkie wypadki drogowe, które mają miejsce na drogach gminy „obsługiwane” są przez policjantów z Radzyna, dlatego nie ma precyzyjnych danych dotyczących ich ilości w gminie Wołyń. Zauważalny jest jednak związek ilości wypadków z dyskotekami w Suchowoli. Można tu mówić o swego rodzaju „eksporcie zagrożenia”. Kierowcy, często młodzi, zmęczeni po całonocnej zabawie i nierzadko podpiłci powodują wypadki nawet w odległości kilkudziesięciu kilometrów od nas. Na 570 wypadków w całym województwie na Rejon Radzyna przypada 153, Parzew 82, Biała Podlaska 336. Wiele z nich powodowanych jest przez kierowców zza Buga.

Komendant Rejonowy Policji jest zadowolony z pracy naszego posterunku. Czy my również mamy powody do zadowolenia? Czy nie zdarzyło się Państwu bezskutecznie zadzwonić się na policję, lub stukać do zamkniętych drzwi? Z tego, co usłyszałem wynika, że niestety musimy się przyzwyczaić do faktu, że w nagłych przypadkach musimy kontaktować się z policją w Radzynie Podlaskiej pod numerami telefonów 52-04-07 lub alarmowym 997. Osobiście interesanci przyjmowani są w dniach pracy w godzinach 8-10 i 19-20. Obsada i wyposażenie techniczne wołyńskiej policji sprawia, że pogodzenie obowiązków patrolowych, interwencyjnych i innych z dyżurami na posterunku jest niezwykle trudne. Wystarczy wspomnieć o kilku faktach. W Wołyniu powinno pracować 5 funkcjonariuszy, tymczasem jest ich tylko czterech i na poprawę tego stanu rzeczy nie ma widoków w najbliższej przyszłości (obecnie w województwie są 2-słownie: dwa - etaty do rozdziału). Samo tylko objeżdżanie najbardziej newralgicznych miejsc w gminie to trasa 200-kilometrowa. Nota bene, policyjni polonezy właśnie się zepsuły i jest w naprawie. W przydzielonych etatów i środków uwzględniła się wielkość województwa. Nasze, mimo przygranicznego położenia, do największych nie należy i dlatego traktowani jesteśmy po macoszemu.

K.B.

## KRONIKA POLICYJNA

**BEZWOLA** - w dniu 20 stycznia około godziny 10 do gospodarstwa samotnie mieszkującej E.S. podjechał samochód, z którego wysiadło dwóch mężczyzn, prawdopodobnie narodowości cygańskiej. Mężczyźni zaproponowali sprzedaż obrazów religijnych. W trakcie około 15-minutowej rozmowy zdołali zlokalizować miejsce, w którym kobieta przechowywała pientądze i skradli je. Mieszkanka poniosła stratę 1100 zł. Policja ostrzega, zwłaszcza samotne osoby, przed wpuszczaniem do mieszkań nieznanymi osobami.

**SUCHOWOLA** - na działce leśnej będącej własnością czterech osób - K.K., G.W., G.A., P.G., stwierdzono ściegię 7 pni olchowych. Dochodzenie trwa. W przypadku ustalenia sprawcy i postawienia go przed sądem grozi mu, obok innych kar, nawiązka na rzecz pokrzywdzonych w wysokości podwójnej wartości skradzionego drewna.

**WOŁYŃ** - od około 10 lat T.N. znęcał się fizycznie i moralnie nad swą żonę - M. Wszczywał awantury, w trakcie których bił ją, wyzywał obelżywymi słowami, wyganiał z domu. Poszkodowana przedstawiła wyniki 4 obdukcji lekarskich z ostatnich 2 lat, które stwierdzały uszkodzenia ciała. Obywatel N. już wcześniej był karany za znęcanie się nad teściową. Czyny takie są zagrożone karą od 6 miesięcy do 5 lat, a w skrajnych przypadkach, gdy np. poszkodowana targnie się na życie,

lub sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem - nawet 10 lat pozbawienia wolności.

**WOŁYŃ** - na posterunku dokonano zgłoszenia faktu uszkodzenia ciała, które to zdarzenie miało miejsce w grudniu w barze przy ul. Średniej. Jeden z biesiadujących zadał cios przebywającemu tam mieszkańcowi Wołyńcia łamiąc mu nos. Ranny poddany został hospitalizacji.

## KOLEGIA, MANDATY, INTERWENCJE

W styczniu skierowano 4 wnioski do kolegium. Dwa z nich dotyczyły prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwym. Po jednym za zakłócenie porządku publicznego i uszkodzenie mienia.

Wymierzono dwa mandaty karne. Oba za nieprzestrzeżenie znaku STOP.

„Gazeta Wołyńska” dziękuje Komendantowi Rejonowemu Policji w Radzynie Podlaskiej - podinspektorowi Michałowi Nowakowi i Komendantowi Posterunku Policji w Wołyniu sierżantowi Zbigniewowi Żwirukowi za pomoc w przygotowaniu materiału.



# KLINIKA

Dr Ryszard Gaworecki

## Nie poddać się grypie

**C**o roku, wraz z nastaniem jesiennych chłódów często słyszy się słowo „grypa”. Szczególnie w tym sezonie środki masowego przekazu informują o wzmożonych zachorowaniach na tę chorobę, być może grozi nam epidemia grypy.

Grypa jest chorobą wirusową, która spośród współczesnych chorób ma największą zdolność do epidemicznego szerzenia się i obejmowania znacznych obszarów. Sprzyja temu brak środków, które na skalę masową zapobiegałyby zachorowaniom, brak skutecznych leków, krótki okres wylęgania choroby wynoszący od kilku godzin do 3 dni, duża podatność na zakażenie wynosząca 0,85 (oznacza to, że choruje 85 % ludzi, którzy narażeni są na tę chorobę) i częste lekceważenie choroby - „to tylko grypa”. Sprawia to, że często chorzy nie pozostają w domu, ale jak naturalne „bomby biologiczne” zarażają w zakładach pracy, środkach komunikacji miejskiej, szkołach, kościołach, szpitalach itd. Zakażeniom sprzyja fakt, że przechorowanie grypy pozostawia odporność na okres od kilku tygodni do zaledwie kilku miesięcy, i to tylko wobec tego typu wirusa, który wywołał chorobę.

Masowe przemieszczanie się ludzi z kontynentu na kontynent sprawia, że choroba w krótkim czasie może „dokonać desantu” na drugi koniec świata. Zakażenie następuje drogą kropelkową, poprzez wdychanie kropelek śliny i śluzu zawierających wirusa grypy, które chory wydziela przy kaszlu i kichaniu.

### Choroba zwykle zaczyna się nagle.

Występują dreszcze, narasta gorączka, która może przekroczyć 40°C.

Tym objawom towarzyszy ból głowy, uogólnione bóle mięśniowe i kostno-stawowe, chory czuje się bezsilny. Gorączkę może poprzedzić drapanie w gardle, uczucie suchości w ustach. Zwykle łącznie z gorączką pojawia się suchy kaszel, bóle wzdłuż tchawicy i, u większości, katar o umiarkowanym nasileniu. Chorzy łatwo się pocią, u niektórych występuje ból gałek ocznych i łzawienie. Często w tej chorobie dochodzi do krwawienia z nosa, natomiast rzadko pojawiają się bóle brzucha i biegunki.

Okres gorączkowy trwa 1-4 dni. Całkowity powrót do zdrowia z ustąpieniem kaszlu i osłabienia trwa 2 tygodnie lub nawet więcej. U części chorych, głównie osób starszych i niemowląt, występują powikłania. Jest to najczęściej zapalenie płuc, zapalenie ucha środkowego, zapalenie mięśnia sercowego. W rzadkich przypadkach może wystąpić zapalenie mózgu, zapalenie opon mózgoworodzeniowych. Śmiertelność w grypie wynosi około 0,1 procenta.

### Nie ma skutecznych leków przeciw grypie.

Leczenie jest jedynie objawowe. Chory powinien bezwzględnie leżeć. Podaje się środki przeciwgorączkowe i przeciwbólowe, jak aspiryna, paracetamol, itp., witaminy, środki przeciwkaszlowe, domowe środki napotne - sok malinowy, herbata z lipy. Przydatne jest postawienie baniek.

W razie powikłań bakteryjnych podaje się antybiotyki. Ponieważ istnieje wiele chorób przebiegających z wysoką gorączką, chory powinien być bezwzględnie przebadany.

Ze względu na brak swoistych leków grypie należy przede wszystkim zapobiegać. Osoby starsze i szczególnie narażone (przewlekłe chorzy, pracownicy służby zdrowia, transportu, handlu itp.) powinny zaszczepić się przeciw grypie. Ze względu na dużą zmienność wirusów grypy, szczepionki co roku są aktualizowane w zależności od aktualnie zagrażającego wirusa. Szczepienia powinny być powtarzane każdego roku.

W okresie epidemii należy unikać udziału w zgromadzeniach publicznych (kino, teatr, zawody sportowe itd.), unikać przegrzewania się i przeziębienia. Należy odpowiednio odżywiać się - spożywać dużą ilość witamin zawartych w naturalnych składnikach pokarmowych, takich jak owoce (zarówno cytrusowe jak i krajowe) i soki z nich, cebula, czosnek, oraz ubierać się stosownie do aktualnych warunków pogodowych.

**Nie ma sposobu, który na pewno uchroni nas od grypy. Można jednak starać się uniknąć jej.**

## NOWE FORMY UBEZPIECZEŃ

W rogu obfitości, jaki zafundował nam wolny rynek, znaleźć możemy coraz więcej różnorodnych ofert zaspokajających najrozmaitsze potrzeby. Ostatnio prawdziwą ofensywę rozpoczęły firmy ubezpieczeniowe. Proponują nam coraz bardziej zróżnicowane propozycje ubezpieczeń.

Na naszym terenie pojawiło się Pierwsze Amerykańsko-Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie i Reasekuracji AMPLICO. Niedawno w Wohyniu jego agenci zorganizowali spotkanie informacyjne i zapowiadają następne. Równocześnie w prasie („Dobre Rady”, „Claudia”) pojawiły się szczegółowe omówienia oferty ubezpieczeniowej AMPLICO Life.

Pieniążki, które wpłacamy firmie jako składki, są formą lokaty, której wysokość zależy od wyników finansowych firmy, jednak niezależnie od nich zawsze są wyższe od inflacji. Jest to możliwe dzięki potencjałowi finansowemu firmy, której aktywa na całym świecie przekraczają 100 miliardów dolarów. Możemy ubezpieczyć się na 10, 15, 20 lub 25 lat lub do określonego wieku ubezpieczonego. Po zakończeniu tego okresu otrzymujemy bądź jednorazowo, bądź ratalnie zgromadzone przez nas i pomnożone przez firmę pieniądze. Z wyciszenia przedstawionego w „Claudii” i materiałach informacyjnych firmy wynika, że wpłacając rocznie 763 zł po 25 latach będziemy mogli odebrać ponad miliard złotych. AMPLICO kusi nas ponadto dodatkowymi możliwościami: kredytowanie składek, dodatkowe świadczenia w przypadku nieszczęśliwych zdarzeń itp. Firma działa na podstawie zezwolenia polskiego Ministerstwa Finansów, co na pewno podnosi jej wiarygodność.

My Polacy jesteśmy ostrożni w podejmowaniu decyzji finansowych. Jednak powinno nas cieszyć, że mamy możliwość wyboru tej propozycji, która według nas jest najkorzystniejsza, dlatego „Gazeta” informować będzie Czytelników o wszystkich nowych propozycjach konsumenckich na naszym terenie.

W NASTĘPNYM  
NUMERZE:  
SKĄD POŻYCZAĆ  
PIENIĄDZE?  
U KOGO LOKOWAĆ?  
Konsumencki mini-ranking banków

Przygniatająca większość z nas to katolicy. Na ogół nie mamy do czynienia z przedstawicielami innych wyznań - pod tym względem jesteśmy społecznością raczej jednolitą. Nie sposób jednak nie zauważyć istnienia tej niewielkiej, ale stosunkowo aktywnej, społeczności. Każdy z nas zetknął się z nimi. Pukają do naszych drzwi głosząc swoje prawdy. Mówi się o nich

# J E H O W I

Naprawdę ich organizacja nosi nazwę Stowarzyszenie „Strażnica”. Dla przeciętnego Polaka jest to nazwa nic nie mówiąca, zaś wokół zasad funkcjonowania struktur organizacyjnych Świadców Jehowy narosło wiele mitów. Mówi się o wielkich pieniądzach związanych z funkcjonowaniem olbrzymiej działającej na całym świecie maszyny jaką jest Towarzystwo „Strażnica”.

Postanowiłem porozmawiać o tym z nowo przybyłymi w nasze strony głosicielami tego wyznania. Oto, czego dowiedziałem się z tej rozmowy oraz z materiałów, które od nich otrzymałem.

Obowiązek głoszenia Słowa Bożego mają wszyscy członkowie tej wspólnoty. Zresztą jednym z warunków wstąpienia do niej jest aktywność w pracy misyjnej. W zależności od czasu, jaki na to przeznaczają, inna jest nazwa ich funkcji. Osoby „głoszące” do 60 godzin w miesiącu to pionierzy pomocniczy. Jeśli robią to przez 90 godzin miesięcznie (ale w okresie co najmniej roku) nazywa się ich pionierami pełnoczasowymi (do tej kategorii należą moi rozmówcy). Jeżeli pracują 150 godzin miesięcznie stają się pionierami specjalnymi. Zgodnie z tym, co usłyszałem, za żadną z form działalności członek stowarzyszenia nie pobiera pieniędzy. Jedynie pionierzy specjalni, ze względu na to, że poświęcają się wyłącznie pracy misjonarskiej, otrzymują skromne środki na działalność i kieszonkowie w wysokości najniższego ustawowego wynagrodzenia. Takich osób w Polsce jest zaledwie 15. Wysłała się ich do specjalnie trudnych zadań, np. w celu zorganizowania działalności „Strażnicy” na jakimś terenie.

Cała wspólnota w Polsce liczy ok. 120 tysięcy wyznawców. Podlasie na mapie Towarzystwa „Strażnica” to ponoć biała plama. Dlatego w każde wakacje przyjeżdża do naszej gminy grupa.

Świadców z różnych stron kraju. Taka też jest przyczyna obecności u nas pionierów pełnoczasowych. Odpowiednikiem parafii są w Stowarzyszeniu zbory. W naszej gminie taki nie istnieje. Najbliższy jest w Radzynie Podlaskim. Zbór powstaje tam, gdzie znajduje się 60-100 wyznawców. Spotykają się regularnie w tak zwanych „Salach Królestwa”. W Polsce są to najczęściej prywatne lub wynajęte lokale. Pracami zboru kierują wyłącznie mężczyźni - „Starsi”. Jest to kilka osób, które mają do pomocy grono „sług pomocniczych”. Dwa razy do roku zbory wizytowane są przez Nadzorcę Obwodu. Obwody pogrupowane są w strefy, te zaś w oddziały. W Polsce siedzibą Biura Oddziału jest Nadarzyn koło Warszawy. Podlega ono pod biuro w Selters w Niemczech. Centralnym ośrodkiem koordynującym działalność Towarzystwa jest Ciało Kierownicze Świadców Jehowy. Instytucja ta ma swą siedzibę w amerykańskim mieście Brooklyn w Pensylwanii. W jego skład wchodzi kilku - kilkunastu mężczyzn pod przewodnictwem Amerykanina Miltona G. Henschela.

W materiałach „Strażnicy” czytamy, że jej Działalność „Strażnicy” finansowana jest z dobrowolnych składek 10-milionowej rzeszy członków. Muszą być wśród nich bardzo hojni ofiarodawcy, bowiem infrastruktura, którą dysponuje Towarzystwo jest imponująca. Samo tylko światowe biuro Świadców Jehowy to cztery wielkie kompleksy budynków, w skład których wchodzi: biurowce, drukarnia wyposażona w nowoczesny sprzęt poligraficzny, budynki mieszkalne, centrum ekpedycyjne materiałów. Czasopisma „Strażnicy” produkowane są w 36 krajach na całym świecie i ukazują się w ponad 100 językach.

Liczba Świadców Jehowy rośnie na całym świecie. W Polsce w minionym roku przyrost liczby członków wyniósł 5%. Będziemy więc spotykać się coraz częściej.

K.B.

*Tekst bez autoryzacji.*

ZAMIESZCZONY PONIŻEJ TEKST JEST SKRÓTEM Z MATERIAŁU PRZYGOTOWANEGO PRZEZ KLERYKÓW SIEDLECKIEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO.

## ORGANIZACJA ŚWIADKÓW JEHOWY NIE PROWADZI LUDZI DO ZBAWIENIA

*„Nastaną chwile trudne (-) ludzie będą wślizgiwać się do domów i przeciągać na swoją stronę (-) od takich stroni” (por. 2 Tym 3, 1-10)*

Kim są świadkowie Jehowy?

Ruch badaczy Pisma Świętego (z których w 1931 r. się wyłonili) założył amerykański kupiec pochodzenia żydowskiego Russel około 1879 roku.

Członkowie tej sekty poddani są niewolniczo Towarzystwu „Strażnica”, której centrala znajduje się w Brooklynie (USA).

Wierząc, że to, co głosi „Strażnica”, jest prawdą, świadkowie Jehowy są jej niewolniczymi narzędziami. Dlatego należy objąć tych ludzi życzliwą modlitwą. Natomiast z całą stanowczością trzeba demaskować kłamstwo rozgłaszane przez „Strażnicę”. Żeby się przekonać o kłamliwości nauk „Strażnicy” porównajmy biblijną naukę Kościoła z tym, co głosi „Strażnica”.

Pismo Św. wyraźnie uczy, że Chrystus Pan jest prawdziwym Bogiem, czego dowiódł słowami i licznymi cudami oraz, że jest prawdziwym Człowiekiem.

Tajemnicę Boga Chrystusa możemy przyjąć tylko wiarą. Wiary w to, że Jezus jest prawdziwie Synem Bożym, tzn. że jest Bogiem. Prawdziwym domaga się od nas Biblia.

Św. Tomasz widząc Zmartwychwstałego Zbawiciela wyznaje z wiarą, że Chrystus jest jego Panem i Bogiem. A że jest to zgodne z prawdą, Pan Jezus pochwała go za to. Zapewnia nas, że każdy, kto w Niego wierzy jako Pana i Boga, ma życie wieczne. (-)

O bóstwie Jezusa Chrystusa Biblia mówi na wielu miejscach. (-) Natomiast świadkowie Jehowy odrzucili tę biblijną prawdę potrzebną do zbawienia, że Jezus Chrystus jest Prawdziwym Bogiem. Pan Jezus, który jako Bóg jest równy Bogu Ojcu Wszchemogącemu (-) domaga się, aby wszyscy oddawali cześć Synowi tak, jak oddają cześć Ojcu. „Kto nie czci Syna, ten nie czci i Ojca, który Go posłał” (J 5,23). (-)

Kościół Katolicki zgodnie z nauką Pisma Świętego czci i wierzy w jedyne Boga w trzech Osobach: Ojca, Syna i Ducha

Świętego. (-) „Strażnica” podobnie jak starotestamentowi faryzeusze nie chce przyjąć prawdy objawionej przez Chrystusa. Tak jak św. Paweł przed nawróceniem: faryzeusz i wyznawca judaizmu prześladował Kościół Chrystusowy, tak dzisiaj próbuje to robić „Strażnica” (-).

Pan Bóg wybrał Dziewicę Maryję na Matkę swojego Syna.

Oto pełne czci i szacunku słowa Archanioła Gabryjela:

„Bądź pozdrowiona „Łaski Pełna, Pan z Tobą”. (-)

A jakie wielkie znaczenie mają słowa natchnione wypowiedziane przez samą Maryję, gdy mówi o wielkich rzeczach, które uczynił Jej Wszchemogący i o tym, że odtąd błogosławić Ją będą wszystkie pokolenia.

Z powyższego wynika, że świadkowie Jehowy nie należą do tych zapowiadanych pokoleń, które miały błogosławić Maryję! (-)

Chrystus Pan wyraźnie mówi, że: „Kto uwierzy i ochrzci się, ten będzie zbawiony”.

Mówi, by udzielać chrztu „w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Tak więc podczas chrztu wypowiedziane jest słowo.

Natomiast u świadków Jehowy jest tylko symboliczna kąpiel przez całkowite zanurzenie, przy której nie jest wypowiedziana formuła „ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

Przystąpienie do komunii św. i przyjmowanie do serca Pana Jezusa jest warunkiem koniecznym, byśmy mieli w sobie życie wieczne.

Świadcowie Jehowy pozbawieni są radości życia wiecznego, gdyż nie przyjmują do swego serca Pana Jezusa. Nie postępują jak pierwsi chrześcijanie.

**JEŚLI ZAPUKA DO TWOICH DRZWI ŚWIADEK JEHOWY, POPROŚ GO O WSPÓLNĄ MODLITWĘ WEDŁUG SŁÓW: „OJCZE NASZ” (Mt 6,9-15), POZDROWIENIA ANIELSKIEGO (Łk 1,26-35), MAGNIFIKATU (Łk 1,46-56). ŚWIADKOWIE JEHOWY BOJĄ SIĘ MODLITWY.**

**GAZETA WOJHYŃSKA** MIESIĘCZNIK GMINNY

Adres redakcji: Bezwola, ul. Grabówka 1b m. 10, 21-310 Wołyń

Redakcja, teksty, wydanie: Krzysztof Banaszczyk.

# WITRYNA KULTURALNA

## Ania Teleszko

*...jest uczennicą VI klasy Szkoły Podstawowej w Wohyniu. Mieszka pod lasem, ale nie przeszkadza jej to w nawiązywaniu szerokich kontaktów kulturalnych. Jej nazwisko można usłyszeć na antenie "Radia Podlasie", przeczytać w "Płomyczku", "Kurierze Polskim", dziecięcym czasopiśmie "Supelek z Pętelką". Czym się zajmuje? Píše wiersze, rysuje, tworzy krzyżówki. Aż wstyd, że tak znany Twórca dopiero teraz trafia na łamy "Gazety Wohyńskiej". Spieszymy nadrobić tę zaległość i przedstawiamy Czytelnikom próbkę jej twórczości.*

### ZIMA

Idzie sroga zima.  
Každy z nas sie boi,  
Jak ją się wytrzyma.  
A tu radość wielka  
Jest u wszystkich dzieci,  
Kiedy biały śnieżek  
Gęsto z nieba leci.  
Nasz cały krajobraz  
Jest bardzo czyściutki,  
Kiedy go zasypie  
Śnieżek białutki.  
Idą w ruch saneczki,  
Narty i śnieżynki,  
Bawią się ochoczo  
Chłopcy i dziewczynki.  
Dzieci zimy się nie boją,  
Choć na mrozie długo stoją.  
Z radością lepią białego bałwana.  
I głośno krzyczą,  
Że zima kochana.



### CHMURKI

Lecą sobie chmurki po srebrzystym niebie,  
A lecą mój Boże na pewno do Ciebie.  
Każda w innym kształcie i różnym kolorze,  
Wszak Ty je stworzyłeś tak pięknie, mój Boże.  
Gdy słońce bardzo grzeje, to je chmurki przysłaniają,  
A gdy na ziemi susza, deszczykiem skrapiają.  
I tak jakby za Twoją, Boże, wolą te chmurki po niebie pływają  
Ludziom życie umilają.  
Zimą dzieci wiele radości mają,  
Gdy z nich na ziemię puszyste płatki śniegu opadają.

Jak z treści tego wierszyka wynika,  
Choć te chmurki wysoko po niebie latają,  
Dla ludzi żyjących na Ziemi wielkie znaczenie mają.

## STARY WOHYŃ W FOTOGRAFII

Przedstawiamy Państwu kolejne zdjęcia starego Wohynia. Apel zamieszczony w jednym z poprzednich numerów przyniósł spodziewane efekty. Wiele osób wyjęło z szuflad stare fotografie. Każde z nich jest unikatem. Dziś prezentujemy dwa. Z lewej widok Wohynia od strony mostku na Piwonii. Drugie robione jest w dokładnie przeciwnym kierunku. Oba pochodzą mniej więcej z tego samego okresu: lat trzydziestych i czterdziestych. Fotografie udostępnił P. Eugeniusz Maksymiuk i Państwo B. Barbara i Jan Nowiczy z Wohynia. Dziękujemy!



# ⌚ KALENDARZU ⌚

Zaczelismy zrywać kartki z nowego kalendarza. Proponujemy zatem przyjrzeć się nieco bliżej jego historii. Zajmiemy się tutaj jedynie tymi kalendarzami, które zaważyły na naszym współczesnym. Zaczniemy od Rzymian.

O najstarszych systemach mierzenia czasu w początkowym okresie państwa rzymskiego wiemy niewiele. Przypuszcza się, że pierwszym systemem obliczania mijającego czasu był kalendarz oparty na roku naturalnym. Zaobserwowano, że pewne zjawiska zachodzą w przyrodzie cyklicznie, co pozwoliło na ułożenie pierwszego kalendarza podzielonego na 10 miesięcy o nierównej długości. Rok (tzw. rok Romulusowy) zaczynał się 1 marca. Data ta zapewne została przyjęta ze względu na to, że w tym właśnie dniu zwyczajowo konsulowie obejmowali władzę.

Podanie głosi, że król NOMA POMPILIUSZ miał wprowadzić do kalendarza dwa nowe miesiące: IANVARIUS i FEBRUARIUS. Pierwszy z nich stał się z czasem tym, który rozpoczyna rok. Zmiana ta utrwaliła się wraz z przesunięciem daty obioru konsula na 1 stycznia. Powstał wówczas kalendarz oparty na roku księżycowym czyli z miesiącem jako jednostką czasu. Rok składał się z 355 dni podzielonych na 12 miesięcy, z czego 4 miało po 31 dni, 7 po 29 i 28 dniowego lutego.

Przypuszczalnie w V w. p.n.e. dodano miesiąc przestępny liczący 22 lub 23 dni. Umieszczano go co 2 lata po święcie terminów lutowych (23 lutego) W ten sposób powstał cykl 4-letni: 2 lata zwyczajne po 355 dni i dwa przestępne, co dawało przeciętną długość roku 366 1/4 dnia. Różnica między rokiem księżycowym a astronomicznym wynikała z niedostatecznej znajomości ostatniego.

W 121 r. p.n.e. opiekę nad prawidłowym ustalaniem lat przestępnych przejęli kapłani, którzy dodawali według własnego uznania miesiące, ażeby w pewnych (nie ustalonych z góry) okresach wyrównywać różnice jakie z biegiem czasu powstawały między rokiem słonecznym a księżycowym. Następnym tej dowolności we wprowadzaniu lat przestępnych było wielkie zamieszanie w rachubie czasu. W roku 46 p.n.e. różnica między rokiem słonecznym a księżycowym wynosiła już 90 dni! W tym właśnie roku Juliusz Cezar jako najwyższy kapłan rzymski, zreformował dotychczasowy kalendarz księżycowy korzystając z pomocy aleksandryjskiego astronoma SOZYGENESA. Powstał wówczas system oparty na roku słonecznym nazwany na cześć reformatora kalendarzem juliańskim. Wynikającą różnicę 90 dni dodano do roku 46 p.n.e., który w ten sposób wydłużył się do 445 dni.

Nowy kalendarz obowiązywał od 1 stycznia 45 r. p.n.e. i był oparty o cykl

4-letni. Cezar ustalił długość roku na 365 dni wprowadzając jeden rok przestępny o długości 366 dni. Z 12 miesięcy 7 (I, III, V, VII, VIII, X, XII) miało 31 dni, cztery liczyły 29 dni. Dzień przestępny ustalono na 24 lutego i stąd w roku przestępnym były dwa dni oznaczone jako 24.II. Początkowo rok przestępny dodawano co 3 lata i dopiero OKTAWIAN August zlikwidował ten błąd w 9 r.p.n.e wprowadzając go co 4 lata. Poczynając od 8 r. p.n.e. lata przestępne to te, które dzielą się przez 4.

Kalendarz juliański był dłuższy od astronomicznego o 11 min i 14 sek., co dawało w ciągu 128 lat 1 dzień.

W miarę upływu czasu rostała rozbieżność między rokiem astronomicznym a kalendarzem. Zauważono to dosyć wcześnie, ale dopiero w XIII wieku zaczęto domagać się reformy. Sprawa miała przy tym aspekt religijny. Chodziło mianowicie o prawidłowe ustalenie daty Wielkanocy - podstawy całego roku kościelnego, która zgodnie z ustalaniem soboru nicejskiego z 325 roku miała przypadać na pierwszą niedzielę po pierwszej pełni po równonocy wiosennej. W 325 roku ten dzień przypadał 21.III. W miarę mijania wieków zrównanie dnia z nocą nieustannie się przesunęło i w XVI w. różnica ta wynosiła już 10 dni. Święta wyznaczano więc niezgodnie z uchwałami soboru, a tym samym przesunął się rok kościelny. Błąd ten likwidowałby się dopiero po ok. 4 tysiącach lat! Reforma była więc konieczna. Opracował ją Luigi Lilio, profesor z Perugii z pomocą swojego brata Antonio.

Nowy kalendarz nazwany został gregoriańskim od imienia papieża Grzegorza XIII, który go ogłosił w 1582 roku i obowiązuje do dzisiaj. W zasadzie opart się na założeniach kalendarza juliańskiego wprowadzając dwie proste, ale zasadnicze zmiany. Otóż w 1582 roku wyrzucono z kalendarza 10 dni, dzięki czemu po 4 października nastąpił od razu 15 dzień tego miesiąca, oraz postanowiono, że co 400 lat opuszczało się będzie 3 dni przestępne w latach zawierających pełne setki niepodzielne bez reszty przez 4. Stąd przestępnym rokiem jest 1600 i 2000, ale zwykłymi są 1700, 1800, 1900, które w kalendarzu juliańskim są przestępne. W ten prosty sposób osiągnięto to, że rok liczony według kalendarza gregoriańskiego jest dłuższy od roku słonecznego tylko o 26 sekund, co dopiero po 3400 latach daje w efekcie 1 pełny dzień.

Mimo swych wysokich waleń naukowych i prostoty, kalendarz gregoriański nie wszędzie został wprowadzony od razu. Po dniu 4 października 1582 roku zaczął obowiązywać jedynie we Włoszech, Hiszpanii, Portugalii i w Polsce. Edykt Stefana Batorego nakazywał wprowadzić reformę bez względu na wyznanie, ale wobec oporu Kościoła

prawosławnego, 1584 roku zezwolono na zachowanie kalendarza juliańskiego w instytucjach tego Kościoła. Stąd Święta Bożego Narodzenia czy Wielkanocy obchodzi się w tym Kościele z opóźnieniem. Różnica ta wzrosła w XX wieku już do trzynastu dni.

Wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego w innych krajach też nie odbyło się bez zadrażeń. Zarzucano mu ścisłe powiązanie z potrzebami Kościoła Katolickiego, szczególnie w krajach protestanckich, gdzie wprowadzano go znacznie później niż w katolickich, które przyjęły go do 1587 r. Kilka przykładów doskonale to unaczni: protestanckie kraje Niemiec, Dania, Norwegia- 1700r, Szwecja i Finlandia - 1753, Japonia - 1873, Rosja Rządziecka - 1918, Turcja 1925, Egipt - 1928.

Mimo dużej dokładności kalendarza gregoriańskiego istnieje jednak mała różnica między rokiem kalendarzowym a astronomicznym. Kalendarz ten jest bowiem zbudowany w oparciu o cykle roczne i tygodniowe. Oba jednak nie mieszczą się w sobie bez reszty. Co więcej - tygodnie nie mieszczą się bez reszty w miesiącach. Dlatego też co roku musi być stosowany inny układ kalendarza, który powtarza się co 28 lat. Próby uporządkowania tych nierówności były podejmowane niejednokrotnie. Tak np. rewolucja francuska wprowadziła tydzień 10 - dniowy, a w ZSRR przed 1940 rokiem przez 5 lat obowiązywał tydzień pięciodniowy, a potem przez 6 lat sześciodniowy.

Istniejące projekty zakładają pozorne skreślenie jednego dnia z kalendarza, w roku przestępnym zaś dwóch i uznaniu ich za światowy dzień świąteczny. Pozwoliłoby to na rozpoczynanie roku zawsze w niedzielę i podzielenie go na 52 tygodnie, mieszczące się w roku bez reszty. Projekt ten wnieziono nawet pod obrady ONZ, lecz debata została przerwana wskutek sprzeciwu krajów islamskich, głównie z powodów religijnych.

Inny projekt zakłada istnienie 26 dni roboczych i 4 lub 5 świątecznych w miesiącu, 13 tygodni w kwartale. Rok miałby zaczynać się zawsze w niedzielę wypadającą zawsze 1 stycznia. W każdym roku jeden dzień nie byłby liczony (w przestępnym - dwa) - 31 czerwca zawsze, oraz 31 grudnia w roku przestępnym. Najodpowiedniejszym czasem do wprowadzenia nowego kalendarza byłby taki rok, w którym 1 stycznia wypadnie w niedzielę.

Ale czyż życie z tak arytmetycznym kalendarzem nie okazałoby się wkrótce nużące? Osądźmy sami.

Janusz Wołodko



# KRZYŻÓWKA

1		2		3		4		5
6								
7	8		9		10		11	
			12					
13		14			15		16	17
				18				
19								
20								

## Pozłomo:

1. Ostatni w tytule powieści J. Fenimore Coopera 6. Mineral, dwutlenek cyny 7. Solenizant z 24 grudnia 10. Nie ma głosu, ma za to ości 12. Wulkan na Mindanao 13. Legendarny założyciel Krakowa 15. Broń spod Raclawic 19. Ujawnienie nieoczekiwanej, interesującej wiadomości 20. Członek korporacji studenckiej.

## Płonowo:

1. Miejsce narodzenia Mahometa. 2. Wzrost na giełdzie 3. Długa cyfra o 13 strunach, narodowy instrument japoński 4. Stalowe u opanowanego 5. Partnerka igły 8. Złoto, kadzidło lub mirra 9. Polny kwiat 10. Część daty 11. Najniższy głos męski 13. Zatyczka 14. Dawny podręcznik łacińskiej gramatyki 16. Prawo podjęcia decyzji lub dokonania wyboru 17. Roślinny motyw dekoracyjny 18. Samochód „prosto z raj”.

# SPORT SPORT SPORT SPORT

## SIATKARZE ZAKOŃCZYLI SEZON

Siatkarska drużyna GLKS Woinka zakończyła jesienno - zimowy sezon rozgrywek w ramach wojewódzkiej ligi Ludowych Klubów Sportowych województwa białskopodlaskiego. Forma zawodników rosła z tumieju na turniej. W Rossoszu zajęli IV miejsce, w Parczewie III, w Hannie Woinka była druga (na tych zawodach odniesiono cenne zwycięstwo z wysoko notowaną drużyną Dołhobrodów).

W skład naszej kadry wchodzi Zenon Czupryna, Sławomir Filipiuk, Jacek Patkowski, Robert Patkowski, Jerzy Rożen, Marek Wołosowicz oraz Mariusz Frączek, Bogdan Grzywaczewski i Marcin Oleksiński. Pod względem średniej wieku drużyna należy do najstarszych w rozgrywkach, co nie przeszkadza w graniu młodszych przeciwników. Dodać należy, że w przeciwieństwie do innych zespołów, w skład naszego wchodzi wyłącznie zawodnicy z gminy Wołyn. Inne drużyny często wzmocniają swe składy graczami z zewnątrz.

Wiosną planuje się przeprowadzenie tumieju w Wołyniu. Tym razem nie odbędzie się, jak co roku, 3 maja (ze względu na turniej w Hannie umieszczony już wcześniej w kalendarzu rozgrywek) lecz nieco później.

## PODLASKI KLUB KARATE KYOKUSHIN SEKCJA W WOŁYNIU

Od 2,5 roku działa w Wołyniu jedna z 6 sekcji Podlaskiego Klubu Karate Kyokushin. W całym klubie zrzeszonych jest 184 zawodników z całego województwa. W sekcji wołyńskiej pod okiem trenera i prezesa klubu w jednej osobie - Dariusza Langi trenuje około 40 zawodników.

PKK Kyokushin zrzeszony jest w Polskim Związku Karate, a certyfikaty, które wydaje, uznawane są na całym świecie. Klub działa na zasadzie samowystarczalności finansowej - wszelkie koszty pokrywane są w zasadzie przez samych zawodników. W całym okresie swej działalności tylko raz skorzystali z gminnej dotacji w wysokości 10 milionów. Tymczasem koszty udziału w zawodach są dosyć duże - wystawienie jednego zawodnika w turnieju to kwota rzędu 1,5 miliona złotych. Najbliższe starty planowane są w marcu. Warto dodać, że karatecy to społeczność solidarna - żeby wysłać polskich zawodników na mistrzostwa świata, opodatkowali się wszyscy zawodnicy w kraju.

Mimo tych kłopotów zawodnicy stale podnoszą swe sportowe umiejętności walcząc o zdobycie kolejnych „stopni wtajemniczenia”, które w tej dyscyplinie nazywane są „kyu”. Z wyróżniających się zawodników należy wymienić Radosława Żwiruka, Ię Bożyk, Michała Kalinowskiego, Wioletę Patkowską, Krzysztofa Samczuka, Rafała Gadamskiego. Sparówność naszych karateków możemy podziwiać na publicznych pokazach, które są organizowane przy różnych okazjach. Ostatnio można było ich oglądać w wołyńskiej szkole, gdzie demonstrowali swe umiejętności na szkolnej zabawie choinkowej.

Sekcja karate kyokushin jest dla młodzieży i dorosłych jedną z nielicznych możliwości zdrowego i kulturalnego spędzenia czasu. Miejmy nadzieję, że „Gazeta Wołyńska” będzie mogła niedługo donieść o udanych występach naszych zawodników w białych kimonach.



Na zdjęciu: Członkowie wołyńskiej sekcji Podlaskiego Klubu Karate

